



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: "Jeżeli jeszcze miała coś swojego, było to jej ciało - jedyne, co mają zwierzęta" : o „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak

Author: Emilia Wilk

Citation style: Wilk Emilia. (2017). "Jeżeli jeszcze miała coś swojego, było to jej ciało - jedyne, co mają zwierzęta" : o „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak. W: B. Gutkowska, A. Nęcka, K. Gutkowska-Ociepa (red.), "Literatura i granice : szkice o literaturze XX i XXI wieku" (S. 199-226). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Emilia Wilk

Uniwersytet Śląski w Katowicach

**„Jeżeli jeszcze miała coś swojego,
było to jej ciało – jedyne, co mają zwierzęta”
O *Nocnych zwierzętach* Patrycji Pustkowiak**

W zamieszczonym na czwartej stronie okładki *Nocnych zwierząt*¹ blurbie Patrycja Pustkowiak przekonuje: „[...] zawsze chciałam napisać powieść alkoholową z kobietą w roli głównej. Wymyśliłam więc Tamarę Mortus i skazałam ją na upadek, wysyłając na spotkanie z jej własnymi demonami. Oraz z tymi, które powołuje do życia współczesna cywilizacja, ten katalizator udręk”². Debiut prozatorski Pustkowiak będzie zatem wymierzony przeciwko patriarchalnej, kapitalistycznej, konsumpcyjnej rzeczywistości, w której główna bohaterka Tamara „żadnego zaspokojenia się nie doczeka”³.

Tamara Mortus to niemal trzydziestoletnia nowoczesna singielka z Warszawy, która powoli odcinała się od świata zewnętrznego. Była kobietą zamkniętą w sobie, outsiderką obawiającą się innych ludzi. Każdorazowe wyjście poza mury mieszkania sprawiało, że ogarniały ją lęk i odraza. Jej skrzynka e-mailowa z czasem zaczęła wypełniać się jedynie reklamami, telefon milczał, a o jej urodzinach (nawet pomimo aplikacji facebookowej) nikt nie pamiętał. Postanowiła zatem zniknąć także ze świata wirtualnego – tym bardziej że przez życie bohaterki przewinęło się wielu

¹ Cytat w tytule szkicu z: P. PUSTKOWIAK: *Nocne zwierzęta*. Warszawa 2013, s. 219. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Po skrócie N podaję stronę, z której dany cytat zaczerpnęłam.

² Tamże, czwarta strona okładki.

³ K. DUNIN: *Pijana i przereqbana*. <http://www.krytykapolityczna.pl/artyku/ly/czytaj-dalej/20131030/dunin-pijana-i-przerabana> [dostęp: 12.10.2015].

mężczyzn, dla których była jedynie zdobyczą⁴. Jeszcze częściej z powodu uzależnień zmieniała pracę. Tamara nie dbała nie tylko o nią, ale także o własną reputację. Ważniejszy był telefon do dilerów. W konsekwencji „przegrała na każdym z możliwych pól rywalizacji: zawodowym, finansowym, seksualnym i uczuciowym. Jej życie od dłuższego czasu można określić wyłącznie jednym słowem: upokorzenie” (N, s. 220). Ale, zdaniem Dariusza Nowackiego, można uznać, iż Tamara jest postacią psychologicznie niewiarygodną. Nic nie wiemy na temat jej dzieciństwa, młodości, tego, co spowodowało pragnienie samozatrącenia. Możliwe, że jedyną odpowiedzią jest ta, iż Tamara nie lubi nie tylko świata i bliźnich, ale ponadto samej siebie⁵. Najlepszym bowiem przyjacielem Tamary jest Jack Daniel⁶. Justyna Sobolewska zauważa natomiast, że kobieta nie pije alkoholu po to, aby kogoś poznać. Nie wierzy już w relacje międzyludzkie⁷. Wobec tego

konstrukcja bohaterki sprawia też, że obserwujemy ją zza szyby, nawet kiedy dzieją się rzeczy straszliwe, i to nieco przeszkadza. Czy ktoś lub coś był winny? Czytelnik sam musi na to odpowiedzieć. Książka Pustkowiak dobrze prześwietla naszą rzeczywistość, w której „możesz być, kim chcesz, przede wszystkim zaś nikim”⁸.

W konsekwencji Tamara zatracą się w chaosie, zmierzając ku autodestrukcji. Wszak

⁴ Por. G. BAUDLER: *Bóg i kobieta. Historia przemocy, seksualizm, religia*. Przeł. A. BANIUKIEWICZ. Gdynia 1995, s. 96.

⁵ Por. D. NOWACKI: *Mocny debiut*. http://wyborcza.pl/1,75475,14973954,_Nocne_zwierzeta__Patrycji_Pustkowiak__mocny_debiut.html#ixzz3QPYYbac8 [dostęp: 24.11.2015].

⁶ Por. J. SOBOLEWSKA: *Piję, więc jestem*. <http://www.polityka.pl/tygodnik-polityka/kultura/ksiazki/1562505,1,recenzja-ksiazki-patrycja-pustkowiak-nocne-zwierzeta.read> [dostęp: 22.11.2015].

⁷ Por. tamże.

⁸ Tamże. Grzegorz Wysocki z kolei konstatuje: „Tamara to postać zbudowana z papieru, ze słów i piętrzących się przed nami porównań, postać od początku do końca niewiarygodna i nieprzekonująca psychologicznie. Bardziej typ, symbol, a nawet – ironizując, choć tylko trochę – metafora naszych czasów i personifikacja przedstawicielki najbardziej płynnego z najbardziej nowoczesnych światów niż postać z krwi i kości”. G. WYSOCKI: *Patrycja Pustkowiak „Nocne zwierzeta”*. <http://culture.pl/pl/dzielo/patrycja-pustkowiak-nocne-zwierzeta> [dostęp: 10.10.2015 r.].

dotychczasowe życie (jeszcze) młodej dziewczyny zostało zdominowane przez dojmującą pustkę, alkohol, narkotyki, programy ezoteryczne i pornografię. Tamara nieustannie pije i ćpa, naciągając przypadkowo spotkanych mężczyzn na drinki czy „kreski”. Dlaczego poddaje się (nie)znośnej lekkości nałogu alkoholowo-narkotykowego i pociągowi do autodestrukcji? Debiutancka powieść Pustkowiak nie przynosi – niestety – odpowiedzi⁹.

Z pewnością jednak powieść *Nocne zwierzęta*

Nie jest ckliwą historią o kobiecie pogrążonej w alkoholowym uzależnieniu. I jeszcze dobrze by było, żeby toczyła z nałogiem walkę zakończoną sukcesem, dwanaście kroków w grupie AA. Tamarze Mortus – nazwisko może aż nadto znaczące – towarzyszymy w rozmaitych fazach upojenia i narkotykowego odurzenia, jednak jest to wybór, który właściwie popieramy, a przynajmniej rozumiemy, gdyż tylko dzięki temu udaje jej się wymknąć światu, który nie zasługuje na nic więcej niż pogardę. A ja z radością witam kobietę mizantropkę jako literacką bohaterkę. Zazwyczaj powieściowe bohaterki nawet jeśli nie kochają ludzi, same pragną być kochane, wciąż poszukują emocjonalnego zaspokojenia¹⁰.

Bernadetta Darska – idąc tropem Justyny Bargielskiej – porównuje prozę Pustkowiak do *Pod wulkanem* Malcolma Lowry’ego¹¹. Twierdzi ponadto, że pisarka,

inspirując się nieco stylem Elfriede Jelinek, usiłuje sportretować kobietę w wielkim mieście, z wielkimi nałogami, z wielką samotnością. [...] W trakcie lektury powieści Pustkowiak przypomina się książka w podobnym stylu, a mianowicie „Teraz” Agnieszki Drotkiewicz. Tyle że w zestawieniu tym autorka „Dla mnie to samo” wypada dużo lepiej od debiutującej właśnie dziennikarki¹².

⁹ A. NĘCKA: *(Nie)znośna lekkość picia*. <http://www.artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=189&artykul=4091> [dostęp: 20.10.2015].

¹⁰ K. DUNIN: *Pijana i przereqbana...*

¹¹ Por. B. DARSKA: „*Nocne zwierzęta*” *Patrycji Pustkowiak*. <http://ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-nocne-zwierzeta-patrycja-pustkowiak/yt4w7> [dostęp: 11.10.2015].

¹² Tamże.

W sidle uzależnień

Pustkowiak koncentruje się na kobiecie z bardzo poważnymi problemami nie tylko alkoholowymi, lecz także narkotykowymi. Zdaniem Adama Pomietły, bohaterka balansuje na granicy między niezgodą na świat a własną nieporadnością. Dlatego też nieustannie przejawia zachowania autodestrukcyjne, szukając przy okazji usprawiedliwienia hedonistyczno-tragicznego alkoholizmu i narkomanii¹³. W konsekwencji „to, co odrzucone, wyparte ze świadomości, powraca wraz z doświadczeniem traumy. [...] Ból czy raczej gniew powoduje, że świat znów staje się realny”¹⁴. By zapomnieć, Tamara sięga po kokainę, która była pewnego rodzaju przekroczeniem bramy do lepszego świata. Dzięki niej bohaterka czuła się lepsza od innych. W efekcie największy lęk odczuwała przed wytrzeźwieniem: „Bałam się, że jak tak dalej pójdzie, to całkiem wytrzeźwieję i świat pokaże mi się w nowej, boleśnie wyraźnej odsłonie, a tego mogłabym nie znieść. [...] jak masz wiele możliwości, to nie masz żadnej...” (N, s. 156–158).

Z jednej strony zatem Tamara chciała sama pozbyć się własnych wnętrzności, wypatroszyć się jak zwierzę. Z drugiej zaś – w chwilach słabości często prosiła o śmierć. Momentami nie wiedziała bowiem, gdzie się znajduje i czy w ogóle jeszcze egzystuje. Jedynym objawem tego, że żyje, był kac przejawiający się głównie bólem wszystkich kończyn. Przyznawała na przykład:

Teraz, kiedy się obudziła i jak każdy normalny człowiek powinna wejść w życie zgrabnym krokiem, nie może tego zrobić. Przeszkadza jej dobrze znany kompan, strach, który wraz z nią budzi się do życia, przeciąga w niej oślizgłe ciało i rośnie w środku, tak prędko, jakby był zmutowanym płodem, domagającym się przedterminowego wyjścia na powierzchnię poprzez natarczywy stukot miliona kłujących piąsteczek. Nie potrafiła powiedzieć, kiedy ten strach pojawił się w jej życiu. Wiedziała tylko, że nie ma gorszego, bardziej trującego uczucia. Ono też łączyło ją ze światem zwierząt. Bała się przede wszystkim, że życie pozostanie już tylko tym,

¹³ Por. A. POMIETŁO: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak*. Tekst złożony do druku, udostępniony dzięki uprzejmości Autora.

¹⁴ Tamże.

czym było do tej pory, przykładem paradoksalnej egzystencji, w której pomimo nadmiaru doświadczeń i bodźców nie zdarzyło się praktycznie nic. To znaczy nic godnego zapamiętania.

N, s. 113

Poszukując, jak się zdaje, czegoś, co złagodzi ów strach, Mortus uwielbiała spędzać czas w nocnych klubach. Jedyne, co ją w nich interesowało, to właśnie odnalezienie dilerka koksu. Uzależnienie bowiem pozwalało Tamarze przetrwać kolejne godziny. Podobnego zdania była Kinga Dunin, według której:

Zamiast zdrowej żywności – alkohol, papierosy, kokaina. Paradoksalnie, nie są to oznaki utraty panowania nad życiem, ale środki podjęte, by zachować minimum godności, samodzielności i niezależności. Jej otumanione, włóczę od knajpy do knajpy ciało, w nieprzyjaznym mieście, wśród odrażających ludzi, jest ostatnią ostoją jej niezależności. Jednoosobowym strajkiem. Kiedy zostanie jej to odebrane – zabije. Kara dla tak strajkujących kobiet jest dość łatwa do przewidzenia – gwałt. To niszczy Tamarę, ale zginie nie tak, jak giną mężczyźni – od kuli (tak umiera Konsul u Lowry’ego), jej ciało będzie nadal żyło, ale jako mięso, nocne zwierzę, któremu odebrano ostatni przyczółek ludzkiej tożsamości. Odchodząc, zabija nie gwałcicieli, ale kobietę, skrzyżowanie Matki Polki z Lisbeth Salander. Kobietę, która jest znakomicie dostosowana do współczesnego patriarchatu: ostentacyjnie wyzwolona i całkowicie nieautentyczna¹⁵.

Dzięki narkotykom bohaterka otwierała się na świat, powracała do przeszłości i potrafiła o niej opowiadać, uwalniała się od agresji, a co najważniejsze, przestawała być sobą¹⁶. Przeto

albo potraktujemy Pustkowiak jako przedstawicielkę nurtu realistycznego i naturalistycznego, a tym samym odrzucimy „Nocne zwierzęta” jako twór kompletnie nieudany; albo uznamy, że Pustkowiak wcale nie napisała tradycyjnej „powieści alkoholowej”, lecz powieść, owszem, z alkoholem, kokainą i pornografią (każde z tych dóbr konsumuje Tamara w ogromnych ilościach), ale traktowanych jednak jako rekwizyty w tym nierealistycznym,

¹⁵ K. DUNIN: *Pijana i przereqbana...*

¹⁶ Por. A. NĘCKA: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej*. Katowice 2006, s. 78–81.

fasadowym, przegadanym, wykoślawionym i pełnym przewrotnego humoru świecie przedstawionym. Od odpowiedzi na pytanie: „Powieść realistyczna czy satyra?”, zależy, czy w ogóle jest o czym mówić¹⁷.

Opowieść głównej bohaterki skupia się na jej życiowych rozterkach, problemach oraz uciezkach przed światem. Co więcej, nieustannie sięga po alkoholowe, nikotynowe oraz narkotykowe używki. Nawet pogawędki z jej jedynym znajomym Maxem koncentrowały się na tematach alkoholowo-narkotykowych: „Od AGD i TVP przechodzili do LSD i DMT. Od słodzenia herbaty cukrem trzcinowym do rozmów o heroinie, której jednorazowe użycie przysporzyło Tamarze w pewnych kręgach wielkiego splendoru” (N, s. 123–124). Działo się tak dlatego, że „narkotyk ubezwłasnowolnia i przewartościowuje rzeczywistość. [...] Narkotyk odbiera wszystko, począwszy od domu, rodziny, przyjaciół, przez poczucie tożsamości oraz umiejscowienie w czasie i przestrzeni, na godności skończywszy”¹⁸. W konsekwencji życie Tamary uległo zniszczeniu. Została tedy wciągnięta w wir imprez, często wskutek tego tracąc świadomość. Dzięki temu udawało się jej zapomnieć o przykrych wydarzeniach i o wstydzie, jaki odczuwała wobec samej siebie.

Opowieść Tamary można by potraktować jako swego rodzaju intymną konfesję. Jednocześnie „można się zastanawiać, czy w takim przypadku zasadne jest mówienie o odsłanianiu intymności, skoro człowiek znajdujący się pod wpływem tego typu środków traci kontrolę nad własnym »ja«, przestaje być sobą, nie odczuwa wstydu, ale – co za tym idzie – nie musi również udawać kogoś lepszego, niż jest w rzeczywistości”¹⁹. Zdaniem Ledera, „jest to [...] człowiek rozbity [...] na dwie, słabo związane ze sobą części – gdy jest przytomny, stanowi w zasadzie przedłużenie otaczającej rzeczywistości, gdy traci z nią kontakt, stanowi wylot wulkanu, z którego wyrzucane są siłą popędów różne dawno przechowywane i trawione treści”²⁰. Dlaczego Tamara ucieka w uzależnienia? Nie do końca wiadomo. Możliwe, że Tamarę do popadnięcia

¹⁷ G. WYSOCKI: *Patrycja Pustkowiak „Nocne zwierzęta”...*

¹⁸ A. NĘCKA: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej...*, s. 83–87.

¹⁹ Tamże, s. 77.

²⁰ A. LEDER: *Nieświadomość jako pustka*. Warszawa 2001, s. 33.

w nałóg skłoniło skomplikowane oraz trudne życie w świecie konsumpcyjnym, nieumiejętność poradzenia sobie z prozą dnia codziennego, ponowoczesna swoboda erotyczna, a nadto chęć ucieczki przed światem realnym ku ułudzie, chwilowemu kłamstwu, zapomnieniu. Na dodatek

Człowiek znajdujący się pod wpływem nałogu nie odczuwa wstydu, bowiem nie jest zdolny do myślenia w tego typu kategoriach. Jedynym jego priorytetem jest zaspokojenie uzależnienia. [...] Na przekór jednak wątpliwościom, jakoby nadużyciem było mówienie o intymności w kontekście nałogu, jestem zdania, że właśnie ów stan byłby zdalny pokazać najbardziej zbliżoną do „prawdziwej” formę owej kategorii. Nałogowiec nie kontroluje się, zatem nie może udawać, a także celowo bądź nie, fałszować obrazu swojego „ja”. Pokazuje siebie bez ukulturalnionej otoczki²¹.

Egoistyczna Tamara, jak widać,

nie potrafi odnaleźć swojego miejsca w świecie. Nie tylko nie lubi ludzi, których (w mniej lub bardziej przypadkowych okolicznościach) spotyka, ale również nie znosi samej siebie. Wyróżnia ją przeto wszechogarniająca frustracja i mizantropia. Autodestrukcyjny alkoholizm sprawia, że „Kiedy zamyka za sobą drzwi i spogląda na swoje odbicie w lusterku, zaczyna docierać do niej znaczenie słowa »apokalipsa«. To nie może być ona! To, co się odbija w lustrze, to jakiś bazyliżek! To jest zdjęcie skazańca pojmanego po tygodniowej ucieczce przez bagna dżungli amazońskiej. Ta twarz, zresztą rozjeżdżająca się też kubistycznie na wszystkie strony, delikatnie mówiąc, wygląda na obcą – jest wymęczona, wymięta; szara kartka wyrwana z brulionu i zmięta w kulkę”²².

Pod wpływem zezwierzęcenia

Główna bohaterka często przypominała sobie,

jak pewnego wiosennego poranka wytoczyła się z klubu w centrum Warszawy. Była tak pijana, że z trudem utrzymywała się

²¹ A. NĘCKA: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej...*, s. 95–96.

²² A. NĘCKA: *(Nie)znośna lekkość picia...*

w pozycji pionowej, a tuż po wyjściu z lokalu utrudniło jej to jeszcze słońce, które uderzyło w nią z impetem. Zasłoniła twarz dłonią, jak przed napastnikiem, a kiedy wreszcie podniosła wzrok, próbując zorientować się, gdzie jest, który to ze światów, co to za miasto i co to za część miasta, zaczęła się zastanawiać, czy występuje jeszcze pod pojęciem człowieka, czy może tej nocy nastąpiła w końcu jej straszna przemiana w podziemne, nocne zwierzę?

N, s. 66

Jak zauważył Dariusz Nowacki, „w nawiązaniu do tytułu powieści pojawia się metaforyka ornitologiczna: »Tamara czuje się jak wielki, zraniony i powalony na ziemię orzeł«²³, przyrównująca jej zachowanie do zwierząt; Tamara żyje jedynie w nocy (imprezy), dodatkowo skupia się na kopulacji, „przyjemnościach”, uzależnieniach, nie pracuje, nie kontroluje własnego życia. Wskutek tego można interpretować *Nocne zwierzęta* w kontekście paradygmatu *animal studies*.

Możliwe też, że bohaterka prezentuje typ człowieka wykluczonego ze społeczeństwa zwanego *homo sacer*, pozbawionego jednocześnie wartości ludzkich, a zatem człowieka-odrzutka²⁴, którego życie przepęlnia pustka. Nic więc dziwnego, że Tamara postrzega siebie jako gigantycznego ptaka obrośniętego w pióra.

Ale głęboko w środku przesywa ją straszna i dziwna świadomość: jest olbrzymem na wyspie liliputów albo liliputem na wyspie olbrzymów. [...] Coraz częściej, patrząc w oczy zwierząt, zastanawiała się, kim jest. Kim jest ten pies, który na mnie patrzy? I w jego oczach odszukiwała coś, czego nie potrafiła nazwać, ale co powodowało, że stawała twarzą w twarz z nieznanym wcześniej rodzajem przerażenia. I teraz też, idąc tym ciemnym miastem, miastem, które nie ma konturów, czuje się samotna jak zwierzę prowadzone na rzeź.

N, s. 54–55

Owo zwierzęce otoczenie może sprawić, że staną się widoczne zarówno nowe rodzaje emocji, jak i zachowań²⁵. Bohaterka

²³ D. NOWACKI: *Metonimie gwałtu*. „Opcje” 2014, nr 1–2, s. 22.

²⁴ Por. Z. BAUMAN: *Życie na przemiał*. Przeł. T. KUNZ. Kraków 2004.

²⁵ Por. G. BAUDLER: *Bóg i kobieta. Historia przemocy, seksualizm, religia...*, s. 35.

cynizmem [...] próbuje walczyć z otoczeniem, zachowując się jak tytułowe zranione zwierzę. Tracąc kontakt ze światem, zapadając się w głąb siebie, rozpaczliwie próbuje utwierdzić się w swej odrębności i celowości autoagresji. [...] Tamara przestaje utożsamiać się z ludźmi, czytać komunikaty językowe, zaczyna zapadać się w metaforyczną zwierzęcość. Wychodzi zatem poza granice wspólnoty²⁶.

Na domiar tego – jak przekonywał Adam Pomietło –

dla Tamary Mortus lepsza i bezpieczniejsza jest zdegradowana pozycja statusu zwierzęcego niż trwanie w absurdalnej nieokreśloności. To, co być może przyciąga do sfery zwierzęcej, a więc sfery natury, to pozorna wolność i dowolność tych obszarów. Jednak okazuje się, że świat zwierząt jest ściśle zrytualizowany i brak w nim swobody i wolności. Raczej podlega instynktom, odruchom i ścisłym zależnościom. [...] Metaforyczna zwierzęcość głównej bohaterki powieści *Pustkowiak* otwiera losy Tamary na dwa fundamentalne i ciągle aktualne w czasach płynnej nowoczesności pytania: gdzie przebiega granica między światem ludzkim a zwierzęcym? oraz co obecnie oznacza w tejże rzeczywistości termin „zeczwierzęcenie”? Czy jest on nadal używany tylko jako określenie upadku kondycji ludzkiej natury, czy może oznaczać także pewien (utopijny) powrót do niewinności i naturalności? Być może w przypadku Tamary trzeba było sięgnąć dna, by się móc od niego odbić²⁷.

²⁶ A. POMIETŁO: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak...*

²⁷ Tamże. Bywa momentami, że z trudem da się określić, czy istnieje granica pomiędzy światem ludzkim a zwierzęcym. Granicę tę można nazwać za Michałem Kożą antropologiczną, mimo iż coraz częściej mówi się o kryzysie humanizmu. Por. M. KOŻA: *Śladem różnicy. Dekonstrukcja granicy między człowiekiem a zwierzęciem w filozofii Jacques’a Derridy*. W: *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin, maszyn w kulturze*. T. 1. Red. J. TYMIENIECKA-SUCHANEK. Katowice 2014, s. 163–164. Zob. też J. DERRIDA: *Kres człowieka*. W: TEGOŻ: *Marginesy filozofii*. Przeł. A. DZIADEK, J. MARGAŃSKI, P. PIENIAŻEK. Warszawa 2002. Jacques Derrida zwraca uwagę, że przez krytykę antropocentryzmu należałoby skierować się w stronę zwierząt, które są bliższe człowiekowi bardziej, niż mu się wydaje. Zob. *O człowieku i zwierzęciu, Marksie i żalobie*. Z Jacques’em DERRIDĄ rozmawiają Małgorzata KOWALSKA i Jerzy NIECIKOWSKI. „Przegląd Filozoficzny” 1998, nr 1, s. 9. Jednakże granica ta opiera się głównie na „inności” nie tylko bytu zwierzęcego, lecz także każdego innego. Co więcej, granica pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem znajduje uzasadnienie przede wszystkim w języku. Ponadto

Akcentowanie podobieństw ze zwierzętami nie jest niczym nowym. Zwierzę oprócz tego, że ma naturalne potrzeby, reaguje na bodźce zewnętrzne oraz jest w stanie zrozumieć, w jakiej sytuacji obecnie się znajduje (na przykład sytuacja zagrożenia)²⁸. Innymi słowy, „podobnie jak istoty ludzkie, spełniają one swoją egzystencję i żyjąc na miarę własnego gatunku, realizują własne dobro. Przestrzeń życiowa każdego zwierzęcia jest wyznaczona przez właściwą mu naturę”²⁹. Jak zauważył Adam Pomietło, „Rozważania na temat granicy między tym, co zwierzęce i ludzkie, a więc zarazem tym, co w dyskursie publicznym słyszalne i niesłyszalne, są silnie powiązane z walką o własny głos wykluczonych czy problemem konstytuowania się podmiotowości”³⁰.

Być może w *Nocnych zwierzętach* granica między tym, co „ludzkie”, a tym, co „zwierzęce”, zostaje przekroczona, gdyż podobnie jak zwierzę, Tamara potrafiła rzucić się na swoją ofiarę i ją zabić. Ale – co warto podkreślić – tylko człowiek uznawany jest za istotę samoświadomą, gdyż ma nieustanną potrzebę scharakteryzowania własnej tożsamości płciowej, pogodzenia biologii z psychiką, a co za tym idzie – również natury z kulturą³¹. Pustkowiak jednak

gatunek ludzki jako jedyny jest twórcą kultury, a w następstwie tego odpowiada za ciągłość tradycji. Zob. K. ŁASTOWSKI: *Człowiek bez innych. Idea „pustki” gatunkowej w parafrazie teorii ewolucji*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Olsztyn 2000, s. 153–156.

²⁸ Por. Z. PIĄTEK: *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*. Kraków 1998, s. 114.

²⁹ Tamże.

³⁰ A. POMIETŁO: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak...* Zdzisława Piątek powiada z kolei, iż „przeciwstawienie »człowieczeństwa« i »zwierzęcości« jest głównym źródłem szowinizmu gatunkowego i jest możliwe tylko wówczas, kiedy uznajemy homocentryczny punkt widzenia”. Z. PIĄTEK: *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie...*, s. 112. Toteż nic dziwnego, że „ktoś, kto mówi, że jeden gatunek ma prawo do ucisku innego gatunku, popełnia błąd moralny, który nazywam szowinizmem gatunkowym [...], podobnie jak ten, kto dowodzi, że jedna rasa ma prawo podporządkować sobie drugą rasę, popełnia błąd nazywany rasizmem”. R.D. RYDER: *Szowinizm gatunkowy, czyli etyka wiwisekcji*. „Etyka” 1980, t. 18, s. 44.

³¹ Por. E. PAKSZYS: *Między naturą a kulturą: kategoria płci/rodzaju w poznaniu. Studium epistemologii naturalizowanej w perspektywie feministycznej*. Poznań 2000, s. 20–21.

interesuje się nie tyle kulturą, ile właśnie naturą³². Ważne, jak się wydaje, jest wyartykułowanie przekonania, że „cierpienie osoby wypchniętej czy też samodzielnie usuwającej się na margines społeczny staje się nieme, mniej bolesne, bardziej zwierzęce w swym pozbawieniu prawa głosu”³³. W konsekwencji

w życiu Tamary dominują dwa procesy. Z jednej strony bohaterka, pogrążając się w pustce, coraz bardziej odchodzi od tego, co zwykliśmy postrzegać jako typowo ludzkie emocje. Z drugiej strony, oddalając się od tego, co typowo ludzkie, dziewczyna wchodzi w metaforyczny świat (ściśle powiązanej z tytułem książki) zwierzęcości. Sporo jest w prozie Pustkowiak zwierzęcych metafor. Losy głównej bohaterki wydają się uprawniać do zastanawiania się w ich kontekście nad tym, gdzie we współczesnym świecie przebiega granica między zwierzęcością a ludzkością, kto ją konstruuje, na jakich zasadach można ją przekroczyć w obie strony, czy słowo „zezwierzęcenie” posiada jeszcze swą dawną wymowę, czy upadek moralny i wypadnięcie poza nawias społeczny wiąże się z odebraniem lub też zagubieniem podmiotowości, czy powrót realnego za sprawą traumy, czy też przeżycia granicznego może spowodować powrót do świata ludzi, czyli czy może pomóc odzyskać utraconą podmiotowość?³⁴.

W polu oddziaływania melancholii

Niewątpliwie opowieść, jaką snuje Pustkowiak, zatracą się w melancholijnych rewindykacjach. Taki obraz zostaje zwykle pokazany w wielu książkach kobiecych³⁵. Co więcej,

najnowsza literatura kobieca, która chce przedstawić kobietę wielowymiarowo, w sferze prywatnej i społecznej, psychologicznej i politycznej, jest pesymistyczna nie tylko w tym sensie, że obnaża

³² Por. A. POMIETŁO: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak...*

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ Por. U. CHOWANIEC: „*Femme mélancolique*”, czyli o pesymizmie najnowszej literatury kobiecej. W: *Ćwiczenia z rozpacz. Pesymizm w prozie polskiej po 1985 roku*. Red. J. JARZĘBSKI, J. MOMRO. Kraków 2011, s. 379.

genderowe nierówności. Jej pesymizm stara się iść dalej i obnażyć głębokie korzenie patriarchy, jak i bunt przeciwko niemu³⁶.

Nie inaczej było w przypadku Tamary, która nieustannie odczuwa stratę: „Utrata towarzyszyła jej w życiu na każdym kroku i miała różne oblicza. Od utraty pracy aż po utratę wiary w siebie. Strata była czymś, z czego mogła się doktoryzować, i może kiedyś to zrobi, na Uniwersytecie Trzeciego Wieku” (N, s. 14). Toteż w sytuacji bohaterki strata wiąże się z melancholią.

Podobnie jak melancholikowi – który bywa myłony z osobą odczuwającą żalobę – tak i Tamarze doskwierają bolesny nastrój, brak zainteresowania światem zewnętrznym, nieumiejętność znalezienia miłości. Zdaniem Antoniego Kępińskiego, melancholik charakteryzuje się chaosem uczuciowym (miłość – nienawiść, agresja – lęk, zachwyty – wstręt)³⁷. Niewykluczone też, że Tamara ma cechy postaci apatyczno-bulimicznej, to znaczy takiej, która „nie ma siły zmobilizować się do wysiłku, do pracy, nawet do zabawy. [...] potrafi beczynnie godzinami siedzieć w domu [...], nic jej właściwie nie interesuje, zaniedbuje się w wygładzie zewnętrznym”³⁸, oraz postaci rezygnacyjnej, cechującej się brakiem wiary w siebie³⁹. Z kolei w opinii Julii Kristevej wszelkie nieszczęścia, które mogą się pojawić (na przykład choroba, zdrada, utracona miłość, nieodpowiednie relacje z bliskimi), sprawiają, że codzienna egzystencja wypełnia się rozpaczą, smutkiem, a także pustką⁴⁰. „W gruncie rzeczy, pozbawione życia istnienia [...] w każdej chwili gotowe jest zapaść się w śmierć”⁴¹. Marek Bieńczyk natomiast zauważa, że melancholik nie odnajdzie straty (dodatkowo jest ona nieokreślona), która często powoduje powrót do wspomnień nostalgicznych⁴². Albowiem nostalgia uzewnętrznia się z czasem wraz z kłopotami. Co ważne, nie daje możliwości

³⁶ Tamże, s. 382.

³⁷ Zob. A. KĘPIŃSKI: *Melancholia*. Kraków 2001, s. 22.

³⁸ Tamże, s. 24–25. Por. A. KĘPIŃSKI: *Psychopatie*. Warszawa 1988.

³⁹ Zob. A. KĘPIŃSKI: *Melancholia...*, s. 26.

⁴⁰ Por. J. KRISTEVA: *Czarne słońce. Depresja i melancholia*. Przeł. M.P. MARKOWSKI, R. RYZYŃSKI. Kraków 2007, s. 5.

⁴¹ Tamże.

⁴² Por. M. BIEŃCZYK: *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*. Warszawa 2014, s. 15–45.

ich rozwiązania⁴³. U nostalgika „negacja dnia dzisiejszego jest [...] skutkiem niezgody na przemijanie”⁴⁴. W przypadku *Nocnych zwierząt* nostalgia podkreślana jest przez zastosowanie narracji mitycznej, której zadaniem jest przywrócenie upragnionej przez Tamarę egzystencjalnej pełni⁴⁵.

Nie bez znaczenia jest ponadto miasto, po którym krąży bohaterka. Porównać je można do labiryntu, często kojarzonego z melancholią oraz sprawiającego, że wszelkie rzeczy, zdarzenia, przedmioty nim objęte tracą jakikolwiek sens. Zarysowująca się dzięki niemu perspektywa zamknięcia sprawia, że podróż odbywa się donikąd⁴⁶. Wobec tego następuje „pochylenie [...] nad sobą samym, zamknięcie w pustym, nieokreślonym trwaniu, odrzucenie nowych uczuć, wrażeń, obrazów”⁴⁷. Często taki człowiek może odczuwać również chęć do powtarzania podobnych czynności (bohaterka notorycznie zażywa środki odurzające)⁴⁸. Niebawem jest to, iż ironia, która objawia się u Mortus, dodatkowo „wzmaga melancholię; zamyka ironistę [...] w więzieniu z echa tego śmiechu”⁴⁹. Śmiech w przypadku melancholika to głównie kpina ze świata, z ludzi⁵⁰. Nie inaczej postępuje Tamara, która traktuje ironię jako tarczę ochronną przed brutalną rzeczywistością.

Tamara bardzo często nie zwraca uwagi na to, co działo się wokół niej. Mieszkała w Warszawie – w mieście, które wciągnęło ją w swoje zakamarki. To właśnie miasto było „jedynym towarzyszem, a zarazem świadkiem jej upadku” (N, s. 12). Co ważniejsze,

jego wielkie cielsko poprzetykane ciągiem kolumn, kamienic, wieżowców z wielkiej płyty, rozjaśnione tysiącem migających neonów. Stosunki na linii Tamara – Warszawa przypominają te między kibicami zwaśnionych klubów sportowych. Mimo to dziewczyna

⁴³ Por. P. CZAPLIŃSKI: *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgia w prozie lat dziewięćdziesiątych*. Kraków 2001, s. 163.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ Por. tamże, s. 164.

⁴⁶ Por. M. BIĘCZYK: *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty...*, s. 73–94.

⁴⁷ Tamże, s. 15–45.

⁴⁸ Por. tamże, s. 68.

⁴⁹ Tamże, s. 85.

⁵⁰ Por. tamże, s. 84.

nie umie stąd wyjechać, nie wiadomo, jak to wytłumaczyć, to rodzaj uzależnienia, syndrom sztokholmski. Jeszcze jakiś czas temu Tamara wyszłaby z domu i otworzyła się na rozległą propozycję miasta, na wszystkie jego guzy, zrosty, wyrzutnie i zapadnie, na te miejsca, w których ono odstaje od normy, wskazuje podwyższone, chorobowe markery. W te właśnie miejsca chciałyby dojść, zlizać z nich całą sól nocy, tak jak zwierzęta zlizują ją w zimnie z ulic. Jednak od dłuższego czasu tego nie robi. Zamiast wyjść do miasta, woli wyjść po wino.

N, s. 12–13

Momentami szczegółowo odwzorowywana topografia Warszawy sprawia, że czytelnik jest w stanie wyobrazić sobie miejsce pobytu Tamary, a następnie podążyć za nią ciemnymi uliczkami zatracenia. „Miasto i jego symboliczne niegdyś budowle z wolna staje się teraz alegorią: skamieniałym pierwotnym pejzażem, ruiną [...] istnienia, fasadą, za którą nic nie ma...”⁵¹. Można zauważyć, że kobieta dąży ku kobiecej odmianie flaneuryzmu, gdyż zanurzyła się w „potworności” miasta, a na koniec sama stała się zwierzęcym potworem⁵². O flaneuryzmie Tamary świadczy między innymi to, że samotnie i bez celu przechadzała się po nowoczesnym mieście oraz obserwowała anonimowych ludzi⁵³. Mimo wszystko bowiem Warszawa była dla niej obcym miejscem. Wbrew pozorom nie potrafiła się tu odnaleźć. Przy tym, jak sama przyznaje, stolica była przestrzenią,

której nie dało się oswoić. Być może to znak szczególnie wszystkich metropolii – są jak dzikie, czarne psy, śpiące za dnia i atakujące w nocy. Noc – czas przeklętych dziwek, złodziei, przestępców i strzyg. To była jej pora. Wychodziła po zmroku i szukała nocnych klubów, rozpływała się w anonimowym tłumie, poznawała smutek darkroomów i gorączkowego seksu z ludźmi, których kształty mogła jedynie wyczuć dłonią, z ludźmi, którzy w tej ciemności pozbawieni byli nie tylko osobowości i imion, ale nawet twarzy.

N, s. 173–174

⁵¹ Tamże, s. 105.

⁵² Por. M. KŁOSIŃSKI: *Potwór, którym więc jestem*. W: *Potwory – hybrydy – mutanty. Pogranicza ludzkiej natury*. Red. R. KOZIOŁEK, M. MARCELA, O. KNAPEK, J. SOĆKO. Katowice 2012, s. 124.

⁵³ Por. tamże, s. 133.

Efekt obcości wzmacnia to, że w ponowoczesnej Warszawie wytwarzają się „ludzie na przemiał”, a jednym z nich jest Tamara⁵⁴. W rezultacie mogła popaść w nieopisaną depresję, która współcześnie dotyka wielu osób⁵⁵. Często związana bywa głównie z utratą pracy i problemami dnia codziennego, co również nie jest obce głównej bohaterce.

W tym sensie [pokolenie Tamary – E.W.] nie jest pierwszym pokoleniem, które ma prawo czuć się sfrustrowane. Osobliwość sytuacji polega [...] na tym, że [...] duża część [...] pokolenia faktycznie wpadła, lub sądzi, że wypadła, z rozpędzonego pojazdu, i to raz na zawsze. Osobliwe jest także powszechne poczucie zagubienia, dezorientacji i konsternacji⁵⁶.

A brak „współbycia” nie jest niczym obcym dla tejże generacji.

W otchłani pustki

Wszechobecną pustkę („niezbywalny komponent ludzkiego doświadczenia świata i siebie – w każdym ich [człowieka i świata] wymiarze”⁵⁷), którą odczuwa Tamara, można rozumieć zarówno w sensie dosłownym, jak i przenośnym⁵⁸. Ogólnie rzecz ujmując, pustka to „puste, niczym lub nikim niewypełnione wnętrze czegoś; brak czegokolwiek w jakimś pomieszczeniu, na jakiejś przestrzeni; bycie pustym”⁵⁹. Co więcej, pustka to nieobecność bytu, ogólny brak czegokolwiek czy też brak pewnych relacji społecznych, utrata sensu bycia, utrata kogoś bliskiego, a nawet chwilowy brak działania⁶⁰. Pustka zatem w przypadku Tamary odbiera jej

⁵⁴ Por. Z. BAUMAN: *Życie na przemiał...*, s. 13.

⁵⁵ Por. tamże, s. 21.

⁵⁶ Tamże, s. 30.

⁵⁷ Z. HULL: *Wielowymiarowość pustki*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuologii...*, s. 17.

⁵⁸ Zob. R. NAZAR: *Uwagi w sprawie statusu metodologicznego terminu pustka*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuologii...*, s. 10–11.

⁵⁹ *Pustka*. W: *Słownik języka polskiego*. T. 2. Red. M. SZYMCAK. Warszawa 1979, s. 1081.

⁶⁰ Zob. Z. HULL: *Wielowymiarowość pustki...*, s. 12. Por. M. GOŁĘBIEWSKA: *Derridy refleksje na temat pustki. Polemika ze strukturalizmem*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuologii...*, s. 55.

chęć poszukiwania sensu życia czy potrzebę nawiązywania relacji społecznych, dzięki którym mogłaby zniwelować poczucie wyobcowania⁶¹. Tamarę dotyka także pustka moralna, przejawiająca się brakiem umiejętności odróżnienia dobra od zła oraz niemożnością uniknięcia nieprawidłowego postępowania. Ów stan potocznie określa się jako „brak sumienia”⁶².

Wspominana już zwierzęcość także może być związana z pustką, ale tylko i wyłącznie wtedy, gdy pustka określana jest w sposób pozytywny. Ten rodzaj pustki

to swoiste dobro umożliwiające człowiekowi wyzwalanie się ze stanu zależności zwierzęcych; stwarzające pole do kreowania nowych form jego życia oraz nowych jakości w tym życiu. Jest więc źródłem aktywności, zmuszając istoty ludzkie do ciągłego jej wypełniania, jako koniecznego warunku ich aktualnej egzystencji i przyszłego trwania. Powoduje, że istota ludzka, tworząc siebie i swoją rzeczywistość, może zasadnie mówić o sobie nie tylko *homo sapiens* (bo to nie do końca odróżnia ją od zwierząt), lecz *homo creator*⁶³.

Tamara permanentnie odczuwając pustkę, nieustannie rozmyślała⁶⁴. Bohaterka nienawidziła nie tylko samej siebie, ale również otaczających ją ludzi⁶⁵. Co więcej, działo się tak, gdyż dziewczyna borykała się z problemem choroby alkoholowej, która sprawia, że

⁶¹ Por. Z. HULL: *Wielowymiarowość pustki...*, s. 15. Inaczej pustka ta bywa nazywana fizyczną. Por. A. LATAWIEC: *Człowiek wobec cierpienia i śmierci. W: Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii...*, s. 223. W tym wypadku można też mówić o pustce wewnętrznej lub duchowej. Por. J. SAUŚ: *Czy istnieje problem pustki społecznej? Uwagi filozoficzno-socjologiczne. W: Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii...*, s. 163.

⁶² Por. Z. HULL: *Wielowymiarowość pustki...*, s. 16. Z kolei brak jakiegokolwiek działania psychofizycznego może oznaczać szeroko rozumianą nudę, objawiającą się w sytuacji, gdy człowiek ma zaburzenia równowagi psychicznej. Działanie sprawia, że nie mamy czasu rozmyślać, a co za tym idzie – zastanawiać się nad pustką. Zob. J.M. DOŁĘGA: *Człowiek i pustka w refleksji filozoficznej i teologicznej. W: Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii...*, s. 19.

⁶³ J. SAUŚ: *Czy istnieje problem pustki społecznej? Uwagi filozoficzno-socjologiczne...*, s. 165.

⁶⁴ Zob. A. KĘPIŃSKI: *Melancholia...*, s. 50–51.

⁶⁵ Por. tamże, s. 56.

ludzie chorzy rezygnują z kontaktu z innymi⁶⁶. Jak przekonywała Justyna Sobolewska,

w *Nocnych zwierzętach* groza i pustka mieszają się z ironią i czarnym humorem. Można tę książkę czytać jak satyrę na współczesność, zaśmiewając się z ripost Tamary, ale to przede wszystkim historia o tym, jak łatwo wypaść z ludzkiego świata. [...] Nie można bezkarnie wyłączyć się z gry – karą jest gwałt, zemstą morderstwo. Okazuje się, że granica między ludzkim a zwierzęcym jest płynna, krótka jest droga ze świata ludzi do świata larw. Zresztą Pustkowiak tak ustawia narrację, że obserwujemy świat z perspektywy larwy, owada – widzimy brud za paznokciami, wydzieliny i plamy na ciele. [...] Notuje uważnie wszystkie oznaki rozpadu, wie, że walutą przetargową w tym świecie jest ciało. Ona więc, chociaż ciało nie odmawia jej posłuszeństwa i nie jest stara, kontekstuje wszystko to, czym żyje współczesny świat⁶⁷.

Sama Mortus zastanawiała się między innymi nad tym,

„Czy to możliwe [...], by w wieku trzydziestu lat być już u kresu? Czy to możliwe, żeby życie było tylko tym? Chciała oddać je do komisju, tak jak się oddaje stary płaszcz. Czasem, w nocy, leżała w łóżku i przyznając się do tchórzostwa, prosiła o śmierć, która przyszlaby tak, jak przychodzi deszcz w nocy – cicho, niezauważalnie, niosąc ukojenie”. Stąd dominująca w jej biografii jest strata⁶⁸.

Bohaterka powieści Pustkowiak jest wewnętrznie rozbita, ale

przesycona pustką jest również jej egotyczna melancholia pojawiająca się wszędzie tam, gdzie cynizm nie znajduje adresata rozczarowań bohaterki. Melancholia ta służy Tamarze do łagodzenia tragicznej wymowy masochistycznej (auto)destrukcji. Jednocześnie unicestwia się i żałuje samej siebie. Porównując się do pustej kamienicy, podkreśla własną pustkę wewnętrzną: „Zawsze kiedy patrzy w ciemne okna starej, znikającej kamienicy, robi jej się żal. Gdy pali papierosa na balkonie i zagląda w te nagie, pozbawione szyb okna, w te blade – jak trupie ciało – mury, zastanawia się,

⁶⁶ Zob. W. SŁOMSKI: *Pustka jako kategoria filozoficzna w poglądach Antoniego Kępińskiego*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii...*, s. 243.

⁶⁷ J. SOBOLEWSKA: *Pustkowiak: słabsi muszą odejść*. „Gazeta Wyborcza” z 4.09.2014. http://wyborcza.pl/1,75475,16580431,Pustkowiak__slabsi_musza__od_ejsc_FINALISTKA_NIKE_.html [dostęp: 13.11.2015].

⁶⁸ A. NĘCKA: *(Nie)znośna lekkość picia...*

kiedy życie wyprowadzi się z niej, tak samo jak wyprowadza się ze starych domów. Kamienica doskonale współgra z jej nieco skrywaną melancholią. Tamara, jak wielu pijaków, jest przywiązana do przeszłości⁶⁹.

„Ja” Tamary wbrew pozorom pozostało zatem nieokreślone, puste. Z kolei samo myślenie o sobie przez pryzmat pustki związane jest z obserwacją własnych stanów⁷⁰. Wobec tego „rodzi się (po)nowoczesna zdolność widzenia pustki w bycie⁷¹. W życiu Mor-tus zaś „pustka [...] jest podstawą wszystkiego, co się jawi i zdarza⁷². Dąży ona „do pustki poprzez doświadczenie zatruty⁷³. Doznanie pustki jest próbą stworzenia własnej, a zarazem nowej wizji świata, w której może pojawić się ukojenie⁷⁴.

Nie bez znaczenia jest przeto miejsce, w którym egzystowała. Symbolizuje ono zderzenie starego z nowym. Tamara zamieszkiwała nowy blok, umożliwiający widok na starą kamienicę, która powoli znikąca z powierzchni miasta, stając się odzwierciedleniem melancholijnej duszy bohaterki. To właśnie przeszłość była najpiękniejszym darem, to za nią dziewczyna tęskniła najbardziej.

Ponadto stany wewnętrzne Tamary odzwierciedlają i uwypuklają dominujące ciemne kolory, noc, minimalne oświetlenia, które często kojarzone są z lękiem czy też z agresją nie tylko wobec siebie, ale również wobec świata. Noc wiąże się z samotnością⁷⁵, a ta – z silniejszym odczuwaniem starości. By zagłuszyć te lęki, Tamara wypełniała dzień pićm, jogą, medytacją, a także treningami osobistymi, paleniem papierosów, długim odsypianiem kaca czy też zaglądaniem na Facebooka. Nie rozstawała się także z telewizorem, namiętnie oglądając programy, w których występowały przepowiadające przyszłość wróżki. „Telewizor był dla

⁶⁹ A. POMIĘTŁO: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak...*

⁷⁰ Por. S. JASIONOWICZ: *Pustka we współczesnym doświadczeniu poetyckim*. Kraków 2009, s. 29.

⁷¹ Tamże, s. 36.

⁷² Tamże, s. 83.

⁷³ Tamże, s. 121.

⁷⁴ Por. tamże, s. 126, 197.

⁷⁵ Zob. A. KĘPIŃSKI: *Melancholia...*, s. 92–96. Por. J. KRISTEVA: *Czarne słon-ce...*, s. 25.

niej lepszym znieczuleniem niż antydepresanty – które również ochoczo brała. [...] Bez ezoteryka nie była w stanie zapełnić pustki jej istnienia” (N, s. 16–17).

W konsekwencji Tamara nie potrafiła rozmawiać z innymi. Próbowwała wyobrazić sobie myśli spotykanych osób, często błędnie interpretując ich zachowanie. Zastanawiała się, czy aby na pewno chce spotykać ich na swojej drodze. Aż w końcu skłoniła się ku życiu w pojedynkę, stając się jednocześnie modną dziś singielką. Kobieta była przekonana, że prawdziwych mężczyzn już nie ma, ale mimo to nieustannie czekała.

Cały czas czekała na jakąś niespodziankę, na coś wielkiego i przełomowego, Gwiazdę Polarną, która zaświeci nad nią pierwszego wieczora i wskaże drogę. Myślała, że jeśli jeszcze trochę poczeka, to w jej życiu zjawi się ten szaman o imieniu Wielka Odmiana Losu. Tymczasem nie działo się nic takiego, w ogóle niewiele się działo, czasem, owszem, psuła się pralka, a włosy zostały zafarbowane na zły kolor; z rzeczy wielkich i spektakularnych to głównie bankomat zżerający kartę lub za drogi alkohol w klubie.

N, s. 169

Tamara nie chciała wracać do przeszłości, bała się wspomnień głównie dlatego, że nie była już tą samą osobą. Brzydziła się samej siebie, nie potrafiła przeglądać się w lustrze⁷⁶. Była w depresji, „jak Alicja w krainie cierpienia, pacjentka będąca w depresji, nie znosi lustra. Jej własne oblicze jak i oblicza innych pobudzają w jej zranionym narcyzmie przemoc i żądzę mordy”⁷⁷. Pragnęła śmierci, wyobrażała sobie, jak ktoś ją zabija, gdzieś na odludziu, w lesie, przywiązuje do drzewa jak psa i w okrutny sposób odbiera życie. Chciała być ofiarą z krwi dla innych zwierząt lasu. Dzieje się tak,

⁷⁶ „Lustro – symboliczny atrybut samouielbienia, narcystyczne insygnium zapatrzenia w siebie – w prozie kobiecej zostaje poddane krytycznej analizie. [...] Autorki pokazują, iż kobiety nigdy nie widzą siebie w lustrze, lecz zadowalające lub niedostateczne odbicie tego, czego oczekuje od kobiet świat patriarchalny. To zawsze obce odbicie w lustrze budzi u kobiet niepokój, bo sugeruje, że »ja« nie do końca jest sobą i stawia podmiot w ciągłej niepewności. [...] Próby wyzwolenia się z tyranii lustra są sposobami na usamodzielnienie się bohaterek, rozpoczęcie życia na własną rękę”. U. CHOWANIEC: „*Femme mélancolique*”, czyli o pesymizmie najnowszej literatury kobiecej..., s. 400–401.

⁷⁷ J. KRISTEVA: *Czarne słońce. Depresja i melancholia...*, s. 79.

ponieważ pustka, która daje znać o sobie w *Nocnych zwierzętach*, związana jest głównie z chorobą alkoholową oraz z bardzo mocno uwydatnioną cielesnością. W rezultacie Tamara przypomina pustą i nic niewartą kobietę, kolokwialnie mówiąc: „wydmuszkę”.

Pod presją cielesności

Tamara jest pusta w środku także dlatego, że „brak seksu zmieniła ją w wędną roślinę ogrodową – pożółkłą, zeschniętą, zmurszałą. Niechętną wszystkiemu, obojętną” (N, s. 34). W jej przypadku melancholia prawdopodobnie objawia się „ukrytymi działaniami erotycznymi”⁷⁸. Powołując się na Marsilia Ficina, Bieńczyk uważa, że owo działanie „przekształca to, co przynależy kontemplacji, w pragnienie aktu seksualnego”⁷⁹. Wobec tego bohaterka bardzo szybko uzależniła się od filmów pornograficznych. Przyznanie się do tego nie sprawiło jej żadnych problemów.

Przestała uprawiać seks z żywymi ludźmi, mimo że kiedyś robiła to na masową skalę. Zastąpiła go pornografią i masturbacją. Bez kontaktu z ciałem, wydzielinami, zapachami drugiego człowieka – to zbędne dodatki, skoro prawdziwe relacje międzyludzkie nie istnieją. W ten sposób przejmuje ona kontrolę nad własnym ciałem, także nad jego starzeniem. [...] Jedynym sposobem na to, by odzyskać kontrolę nad swoim ciałem, jest wycofanie go z gry. Zaprzestanie dostosowywania się do wymagań męskiego świata⁸⁰.

Co więcej, Tamara miała problem nie tylko z własną cielesnością, ale dodatkowo z akceptacją obcego ciała. Przeto zrezygnowała z kontaktów seksualnych i zwróciła się ku pornografii, żyjąc w świecie złudzeń i pozorów⁸¹. Mimo to kobieta próbowała walczyć o odpowiedni wygląd ciała za pomocą różnych drogich specyfików (maseczki, kremy, balsamy, suplementy diety). W efekcie, jak przekonywał Dariusz Nowacki, „z jednej strony Tamara

⁷⁸ M. BIEŃCZYK: *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty...*, s. 127.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ K. DUNIN: *Pijana i przereqbana...*

⁸¹ Zob. A. POMIĘTŁO: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak...*

kroczy ku zatraceniu, z drugiej zaś wciera w swój biust drogie kremy, które pomagają »utrzymać jędrność«. Zaiste, trudno ją zrozumieć⁸². Jak sądzi Kinga Dunin, bohaterka była

nadal atrakcyjna, wypowiada ten najbanalniejszy tekst powtarzany wciąż przez kobiety, których młodość ucieka: jestem stara, brzydka i zaraz umrę. Obsesyjnie interesuje się obrazami śmierci, rozkładającymi się ciałami, sekcjami zwłok. Fascynuje ją przemoc. A jej odpowiedzią jest wycofanie się. Wie, że żyje w huellebecqowskiśm świecie cząstek elementarnych, w którym młodość i uroda są walutą na seksualnym rynku⁸³.

Dzięki dbaniu o swoje ciało Tamara nadal chce być atrakcyjna nie tylko dla siebie, lecz także dla innych (szczególnie dla mężczyzn). W tej sytuacji „ciało staje się przestrzenią symbolicznych zmagani o prawo do indywidualnej ekspresji”⁸⁴, ale naraża ją na niebezpieczeństwo gwałtu.

Nastawienie kultury współczesnej na cielesność sprawia, że „pisanie o ciele miało być gestem powrotu do tego, co jest rzeczywiście najważniejsze, a co do tej pory było [...] spychane w niepamięć lub ukrywane”⁸⁵. W konsekwencji dopiero lata dziewięćdziesiąte XX wieku tak mocno podkreślają ludzką płciowość, seksualność⁸⁶. Wielu autorów skupia się na ciele, ponieważ

⁸² D. NOWACKI: *Mocny debiut...*

⁸³ K. DUNIN: *Pijana i przereqbana...*

⁸⁴ U. CHOWANIEC: „*Femme mélancolique*”, czyli o pesymizmie najnowszej literatury kobiecej..., s. 405.

⁸⁵ B. PRZYMUSZAŁA: *Ciało czujące. Kilka uwag o doświadczeniu (nie tylko) w poezji najnowszej*. W: *Cielesność w polskiej poezji najnowszej*. Red. T. CIEŚLAK, K. PIETRZYCH. Łódź 2010, s. 9.

⁸⁶ Por. tamże. Należałoby zatem stwierdzić, że „*Nocne zwierzęta* nie są narracją pozostającą w pamięci czy książką wyróżniającą się na tle bieżącej polskiej produkcji prozatorskiej. Wyjątkową nie czyni jej w dodatku śmiałe (przynajmniej momentami) mówienie o sprawach erotycznych czy cielesnych ani kompromitowanie stylu życia wielkomiejskich singli”. A. NĘCKA: *(Nie)znośna lekkość picia...* Podobnego zdania był Grzegorz Wysocki, twierdząc, że „momentami dość chaotyczna i wypełniona po brzegi słowami narracja »Nocnych zwierząt« przypomina strumień świadomości (i w ten sposób wracamy do złośliwego porównania z Joyce’em). [...] Ale *Nocne zwierzęta* to powieść napisana z przymrużeniem oka, zabawna, odważna i dynamiczna (myślę tutaj przede wszystkim o drugiej połowie książki), w której przegadanie i nieujarzmiony flow autorki wydają się metodą. Mimo wszystkich mankamentów pochłania się błyskawicz-

dzięki niemu poznajemy otaczającą rzeczywistość (emocje, ból, doświadczenia, przyjemności)⁸⁷. To właściwie „w ciele doświadczamy siebie i świata”⁸⁸. Aczkolwiek ciało Tamary można nazwać „ciałem niechcianym”. Jest to ciało, które „wypada z ekonomii pożądania stanowiącej podstawowy wzorzec kulturowy ustanowiony ze względu na płęć i przypisywane jej role”⁸⁹. Nierzadko jednak „ciało niechciane” przyciąga uwagę, stając się jednocześnie obiektem pożądania⁹⁰. W przypadku głównej bohaterki uwidacznia się zarówno odrzucenie, jak i przyciągnięcie uwagi, gdyż kobieta przez uwydatnienie swojej niezależności, a dalej niechęci do płci przeciwnej, zostaje zgwałcona⁹¹. Jak zauważa Dariusz Nowacki,

cielesność drugiego człowieka, jego fizjologia zaczęły ją brzydzić, jakiegokolwiek porozumienie czy autentyczne relacje międzyludzkie nie są możliwe, więc po co tracić czas na te wszystkie głupie

nie. Przedzieranie się przez językowy gąszcz, z którego ją utkano, nie męczy aż tak bardzo, gdyż po zdaniu, nad którym czytelnik załamuje ręce, zazwyczaj następuje takie, po którym ponownie, ochocho i z uśmiechem na ustach, rusza dalej. *Nocne zwierzęta* to po prostu powieść bardzo nierówna, a nierówności te widać często na przestrzeni jednej strony, gdzie mieszają się ze sobą oryginalne, chwytliwe frazy i zdania zupełnie zbędne, żarty i grepsy udane z prostackimi i żenującymi, porównania pomysłowe z całkowicie chybionymi i przekombinowanymi. Zdarzają się też, niestety, obszerniejsze, a zupełnie zbędne sceny (najlepszym przykładem pełna nazistowskich analogii wizyta u »ginekolożycy«, które z kolei równoważą czytelnikowi dłuższe udane fragmenty (np. monolog Tamary o jodze, większość scen z Marceliną, monolog tejeż na temat żalonych współczesnych facetów itd.)”. G. WYSOCKI: *Patrycja Pustkowiak „Nocne zwierzęta”...*

⁸⁷ Por. R. SHUSTERMAN: *Somatoestetyka a problem ciała/media*. W: TEGOŻ: *O sztuce i życiu. Od poetyki hip-hopu do filozofii somatycznej*. Przeł. W. MAŁECKI. Wrocław 2007, s. 74, 91.

⁸⁸ K. PIETRZYCH: *A jednak ciało? Kilka uwag o antologiach*. W: *Cielesność w polskiej poezji najnowszej...*, s. 49.

⁸⁹ I. IWASIÓW: *Ciało niechciane. Pogranicze identyfikacji seksualnej jako problem literatury i krytyki literackiej*. W: *Codzienne, przedmiotowe, cielesne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX wieku*. Red. H. Gosk. Izabelin 2002, s. 292.

⁹⁰ Por. tamże, s. 297.

⁹¹ W *Nocnych zwierzętach* ma znaczenie nie tylko samo ciało, ale także jego identyfikacja, a ponadto seksualność. Jednocześnie warto podkreślić, iż „pisarstwo kobiece [...] omawiane bywa w kategoriach seksualnych, albowiem kobieta jest zawsze obiektem i nic się nie zmieniło”. Tamże, s. 297–298.

związki. Nade wszystko jednak idzie jej o kontrolę nad własnym ciałem. Podstawowym warunkiem jest oczywiście wycofanie ciała z obiegu – jeśli nie uczestniczy w wymianie towarowej, jest bezpieczne. Gwałt na imprezie zyskuje zatem wymiar symboliczny: Tamarę dosięgła kara za odmowę udziału w grze, za aroganckie przeświadczenie, że ciało młodej i ładnej kobiety [...] może należeć tylko do niej⁹².

Przypadkowe spotkanie z koleżanką Marceliną nie było bez znaczenia. To właśnie ona uruchomiła ciąg wydarzeń, które zakończyły się zarówno dla Tamary, jak i samej Marceliny nieszczęśliwie. Otóż główna bohaterka podczas jednego z wieczorów została zgwałcona, gdyż nieświadomie zażyła pigułkę gwałtu. Nie potrafiła obronić się, a nawet wykrztusić z siebie jakiegokolwiek słowa. „Nieprzytomne ciało Tamary zostaje samo, porzucone na podłodze, jak zwłoki żołnierza poległego w jakiejś bitwie toczonyj w odległym kraju, którego nie sposób odnaleźć na mapie” (N, s. 213). W opinii Dariusza Nowackiego, „Marcelina, która przebywała cały czas obok przyjaciółki, nie tylko nie przyszła jej z odsieczą, ale i współdziałała z oprawcą/oprawcami (»O, ruchacie się, potrzymać ją? Bo się trochę kręci«)”⁹³.

Kolejnego dnia bohaterka powoli przypominała sobie, co się wydarzyło. Nie była w stanie tego zrozumieć. Miała wrażenie, że uczestniczyła w jakimś pakcie złodziejskim.

Ale wczorajszej nocy ten złodziej przekroczył granicę. Jeżeli jeszcze miała coś swojego, było to jej ciało – jedyne, co mają zwierzęta. I to właśnie zostało jej ukradzione. Jej ciało zostało potraktowane jak ciała zwierząt – stało się produktem spożywczym o wysokim stopniu atrakcyjności, zostało więc skonsumowane.

N, s. 219

Wszelkie człowiecze prawa zostały jej odebrane, stała się zwierzęciem – jak sama przyznaje – robakiem. Została bowiem wykluczona ze świata ludzi.

Kiedy Tamara doszła do siebie, postanowiła „odegrać się” na Marcelinie. Uduśiła ją za pomocą poduszki. Zdaniem Zygmunta Baumana, ten rodzaj przemocy, to tak zwany proces zniewolenia

⁹² D. NOWACKI: *Metonimie gwałtu...*, s. 21.

⁹³ Tamże, s. 20.

czy też ujarzmienia, a prócz tego przekroczenie pewnych granic⁹⁴. W *Nocnych zwierzętach* przemoc przejawia się zatem dwojako. Z jednej strony mamy do czynienia z gwałtem, z drugiej – z morderstwem. Gwałt oznacza „przemoc *nieregularną*, która podkopuje regularność zakładaną przez model ładu”⁹⁵. Współcześnie gwałt, czy też inaczej mówiąc: przemoc w stosunkach międzypersonalnych oraz intymnych, ukazuje się tylko i wyłącznie poprzez tak zwane mechanizmy adiaforyzujące⁹⁶, które polegają na „ustawianiu pewnych typów działań lub pewnych obiektów, na jakie działania się kierują, jako moralnie neutralnych i niepodlegających ocenie w kategoriach moralnych”⁹⁷. W konsekwencji Tamara znajduje się poza prawem i poza moralnością⁹⁸. Bohaterka bowiem nie ma żadnych wartości, wszystkie po prostu utraciła.

Z kolei jeśli spojrzeć na kwestię gwałtu z innej strony, to można uznać, że byłby on nie tylko niewyobrażalną karą głównie za naiwność, ale też ogromną porażką dla kogoś, kto uwierzył, że nawet chwilowa utrata kontroli nad własnym bytem jest najwyższą możliwością dominacji nad nim⁹⁹. W przypadku Tamary gwałt został dokonany nie tylko na jej ciele, lecz także na jej duszy. Zostało pogwałcone jej nastawienie wobec świata, życia, otaczających ludzi. Kinga Dunin konstatuje, że w świecie konsumpcyjnym wszystkie kobiety mają po prostu trudne życie¹⁰⁰. Starają się zatem bronić na rozmaite sposoby. Nic przeto dziwnego, że język Tamary jest zarówno agresywny, jak i dowcipnie inteligentny. Dzięki niemu Pustkowiak udało się uciec przed moralizatorstwem¹⁰¹. *Nocne zwierzęta* to z pewnością powieść satyryczna, przedstawiająca

⁹⁴ Por. Z. BAUMAN: *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń 2005, s. 34–35.

⁹⁵ Tamże, s. 38. W konsekwencji gwałt jest uznawany za symboliczny i perwersyjny. Pojawia się między innymi u Marka Krajewskiego *W otchłani mroku* czy u Marty Syrwid w *Bogactwie*. Zob. D. NOWACKI: *Metonimie gwałtu...*, s. 18–23.

⁹⁶ Por. tamże, s. 60.

⁹⁷ Tamże, s. 46.

⁹⁸ Zob. P. PHARO: *Moralność a socjologia. Sens i wartości między naturą i kulturą*. Przeł. J. STRYCYK. Warszawa 2006, s. 46.

⁹⁹ Zob. D. NOWACKI: *Metonimie gwałtu...*, s. 22.

¹⁰⁰ Zob. K. DUNIN: *Pijana i przereqbana...*

¹⁰¹ Por. A. POMIĘTŁO: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak...*

życie celebrowane przez magazyny oraz nędzę etosu wielkomiejskich singielek, których przeznaczeniem jest klęska¹⁰². Nie ma, jak się zdaje, alternatywy. Ucieczka przed uzależnieniem od substancji psychoaktywnych, zezwierzeczeniem, melancholią, pustką czy dyktatem cielesności okazuje się wszak we współczesnym świecie konsumpcyjnym coraz trudniejsza.

Bibliografia

Bibliografia podmiotowa

PUSTKOWIAK P.: *Nocne zwierzęta*. Warszawa 2013.

Bibliografia przedmiotowa

- BAUDLER G.: *Bóg i kobieta. Historia przemocy, seksualizm, religia*. Przeł. A. BANIUKIEWICZ. Gdynia 1995.
- BAUMAN Z.: *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń 2005.
- BAUMAN Z.: *Życie na przemiał*. Przeł. T. KUNZ. Kraków 2004.
- BIEŃCZYK M.: *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*. Warszawa 2014.
- CHOWANIEC U.: „Femme mélancolique”, czyli o pesymizmie najnowszej literatury kobiecej. W: *Ćwiczenia z rozpaczki. Pesymizm w prozie polskiej po 1985 roku*. Red. J. JARZĘBSKI, J. MOMRO. Kraków 2011.
- Cielesność w polskiej poezji najnowszej*. Red. T. CIEŚLAK, K. PIETRZYCH. Łódź 2010.
- CZAPLIŃSKI P.: *Wzniosłe tęsknoty. Nostalgia w prozie lat dziewięćdziesiątych*. Kraków 2001.
- Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Olsztyn 2000.
- DARSKA B.: „Nocne zwierzęta” Patrycji Pustkowiak. <http://ksiazki.onet.pl/recenzje/recenzja-nocne-zwierzeta-patrycja-pustkowiak/yt4w7> [dostęp: 11.10.2015].
- DERRIDA J.: *Kres człowieka*. W: TEGOŻ: *Marginesy filozofii*. Przeł. A. DZIADEK, J. MARGAŃSKI, P. PIENIĄŻEK. Warszawa 2002.
- DOŁĘGA J.M.: *Człowiek i pustka w refleksji filozoficznej i teologicznej*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Olsztyn 2000.

¹⁰² A. NĘCKA: *(Nie)znośna lekkość picia...*

- DUNIN K.: *Pijana i przerabana*. <http://www.krytykapolityczna.pl/artykuly/czytaj-dalej/20131030/dunin-pijana-i-przerabana> [dostęp: 12.10.2015].
- GOŁĘBIEWSKA M.: *Derridy refleksje na temat pustki. Polemika ze strukturalizmem*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Olsztyn 2000.
- HULL Z.: *Wielowymiarowość pustki*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Olsztyn 2000.
- IWASIÓW I.: *Ciało niechciane. Pogranicze identyfikacji seksualnej jako problem literatury i krytyki literackiej*. W: *Codziennie, przedmiotowe, cieleśne. Języki nowej wrażliwości w literaturze polskiej XX wieku*. Red. H. GOSK. Izabelin 2002.
- JASONOWICZ S.: *Pustka we współczesnym doświadczeniu poetyckim*. Kraków 2009.
- KĘPIŃSKI A.: *Melancholia*. Kraków 2001.
- KĘPIŃSKI A.: *Psychopatie*. Warszawa 1988.
- KŁOSIŃSKI M.: *Potwór, którym więc jestem*. W: *Potwory – hybrydy – mutanty. Pogranicza ludzkiej natury*. Red. R. KOZIOŁEK, M. MARCELA, O. KNAPEK, J. SOĆKO. Katowice 2012.
- KOZA M.: *Śladem różnicy. Dekonstrukcja granicy między człowiekiem a zwierzęciem w filozofii Jacques'a Derridy*. W: *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin, maszyn w kulturze*. T. 1. Red. J. TYMIENIECKA-SUCHANEK. Katowice 2014.
- KRISTEVA J.: *Czarne słońce. Depresja i melancholia*. Przeł. M.P. MARKOWSKI, R. RYZIŃSKI. Kraków 2007.
- LEDER A.: *Nieświadomość jako pustka*. Warszawa 2001.
- ŁASTOWSKI K.: *Człowiek bez innych. Idea „pustki” gatunkowej w parafrazie teorii ewolucji*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Olsztyn 2000.
- NAZAR R.: *Uwagi w sprawie statusu metodologicznego terminu pustka*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Olsztyn 2000.
- NĘCKA A.: *Granice przyzwoitości. Doświadczenie intymności w polskiej prozie najnowszej*. Katowice 2006.
- NĘCKA A.: *(Nie)znośna lekkość picia*. <http://www.artpapier.com/index.php?page=artykul&wydanie=189&artykul=4091> [dostęp: 20.10.2015].
- NOWACKI D.: *Metonimie gwałtu*. „Opcje” 2014, nr 1–2.
- NOWACKI D.: *Mocny debiut*. http://wyborcza.pl/1,75475,14973954,_Noc_ne_zwierzeta__Patrycji_Pustkowiak__mocny_debiut.html#ixzz3QPYYVbac8 [dostęp: 24.11.2015].
- O człowieku i zwierzęciu, Marksie i żałobie. Z Jacques'em DERRIDĄ rozmawiają Małgorzata KOWALSKA i Jerzy NIECIKOWSKI. „Przegląd Filozoficzny” 1998, nr 1.

- PAKSZYS E.: *Między naturą a kulturą: kategoria płci/rodzaju w poznaniu. Studium epistemologii naturalizowanej w perspektywie feministycznej*. Poznań 2000.
- PHARO P.: *Moralność a socjologia. Sens i wartości między naturą i kulturą*. Przeł. J. STRYJCZYK. Warszawa 2006.
- PIĄTEK Z.: *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*. Kraków 1998.
- PIETRYCH K.: *A jednak ciało? Kilka uwag o antologiach*. W: *Cieleśność w polskiej poezji najnowszej*. Red. T. CIEŚLAK, K. PIETRYCH.
- POMIĘTŁO A.: *Między pustką a rytuałem. Powrót realnego w „Nocnych zwierzętach” Patrycji Pustkowiak*. Tekst złożony do druku, udostępniony dzięki uprzejmości Autora.
- Pustka. W: *Słownik języka polskiego*. T. 2. Red. M. SZYMCAK. Warszawa 1979.
- PRZYMUSZAŁA B.: *Ciało czujące. Kilka uwag o doświadczeniu (nie tylko) w poezji najnowszej*. W: *Cieleśność w polskiej poezji najnowszej*. Red. T. CIEŚLAK, K. PIETRYCH. Łódź 2010.
- RYDER R.D.: *Szowinizm gatunkowy, czyli etyka wiwisekcji*. „Etyka” 1980, t. 18.
- SAUŚ J.: *Czy istnieje problem pustki społecznej? Uwagi filozoficzno-socjologiczne*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Opole 2000.
- SHUSTERMAN R.: *Somatoestetyka a problem ciało/media*. W: *Tegoż: O sztuce i życiu. Od poetyki hip-hopu do filozofii somatycznej*. Przeł. W. MAŁECKI. Wrocław 2007.
- SŁOMSKI W.: *Pustka jako kategoria filozoficzna w poglądach Antoniego Kępińskiego*. W: *Człowiek i pustka. Problemy wakuumologii*. Red. Z. HULL, W. TULIBACKI. Opole 2000.
- SOBOLEWSKA J.: *Piję, więc jestem*. <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/ksiazki/1562505,1,recenzja-ksiazki-patrycja-pustkowiak-nocne-zwierzeta.read> [dostęp: 22.11.2015].
- SOBOLEWSKA J.: *Pustkowiak: słabsi muszą odejść*. „Gazeta Wyborcza” z 04.09.2014. http://wyborcza.pl/1,75475,16580431,Pustkowiak__slabsi_musza_odejsc__FINALISTKA_NIKE_.html [dostęp: 13.11.2015].
- WYSOCKI G.: *Patrycja Pustkowiak „Nocne zwierzęta”*. <http://culture.pl/dzielo/patrycja-pustkowiak-nocne-zwierzeta> [dostęp: 10.10.2015].

Emilia Wilk

„Jeżeli jeszcze miała coś swojego, było to jej ciało –
jedyne, co mają zwierzęta”

On *Nocne Zwierzęta* by Patrycja Pustkowiak

Summary

The aim of the article has been to present Tamara Mortus – the protagonist of *Nocne Zwierzęta* by Patrycja Pustkowiak – who exhibits autodestructive behaviour, struggles with addiction to psychoactive substances and with animalism manifesting itself in the lack of possibility to fix a boundary between what is human and what is feral. In consequence, Tamara represents a type of person who is excluded from society, called *homo sacer*, devoid of human values, therefore a human-reject. Probably, in *Nocne Zwierzęta*, the boundary between the human and the feral is overstepped due to the fact that –just like an animal – Tamara was able to pounce on her prey and kill it, but –like a human being – loses herself in melancholic reclaimings, unceasingly experiencing loss (from the most earthbound things to existential values, which in general cultural opinion are elusive). Moreover, in Tamara’s life, a non-trivial role is played by the feeling of unremitting emptiness connected mainly with her alcoholism, and also by very strongly exposed corporeality, as well as the impossibility of finding herself in the contemporary consumptive world. All the above-mentioned factors make us think of Tamara as of an empty and worthless woman, or, to put it colloquially, a “blown egg”.